

# Wysoka rozdzielczość w miniaturze, czy

Od momentu kiedy na rynku pojawiły się pierwsze Dreamboxy, marka ta systematycznie zdobywała coraz silniejszą pozycję. Odbiorniki Dream Multimedia cieszyły się wśród hobbystów niezwykłym wprost uznaniem. Działo się tak nie tylko dzięki dopracowanej stronie sprzętowej, ale także dzięki opartemu na Linuksie oprogramowaniu systemowemu, które mogło być przez użytkowników modyfikowane i przystosowywane do własnych potrzeb. Wprowadzenie wtyczek (plugins) spowodowało, że nawet jeśli system w swojej podstawowej postaci nie przewidywał jakiejś funkcji, dość łatwo można go było o nią wzbogacić. W zdobyciu ogromnej renomy i wielkiej popularności nie przeszkodziła Dreamboxowi nawet stosunkowo wysoka cena, bowiem opinie, jakie wypowiadali zadololeni użytkownicy, nieustannie powiększały krąg zwolenników zainteresowanych kupnem „skrzynki marzeń”. Mimo to Dreambox pozostawał odbiornikiem zaliczanym do kategorii luksusowych.

Znaczną rolę w kreowaniu opowieści o jego cudownych możliwościach odegrało pojawienie się wtyczek odpowiedzialnych za nieautoryzowany odbiór. Zaczęto wykorzystywać Internet nie tylko jako źródło informacji i miejsce wymiany plików, ale także jako medium wspierające sharing, czyli jedną z nowszych form nieautoryzowanego odbioru, przysparzającą platformom cyfrowym coraz większych problemów (naszą intencją nie jest promocja, ani popularyzacja tego zjawiska, ale trudno o nim nie wspomnieć, udając że nie istnieje). I choć to nie Dreamboxy są ich przyczyną, to jednak wielu ludziom głównie z tym się niesłusznie kojarzą.

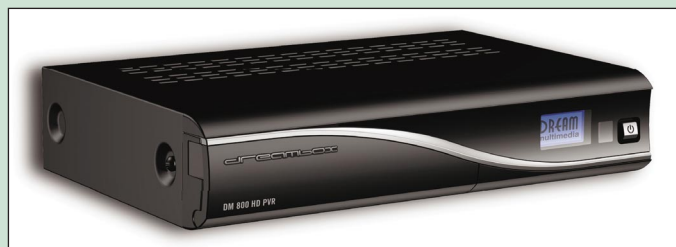
Biorąc pod uwagę popularność Dreamboxa, trudno się dziwić, że kiedy telewizja wysokiej rozdzielczości na dobre zawitała na orbitę, zakochani w swoich urządzeniach użytkownicy zaczęli wypatrywać wieści o modelu wspierającym HDTV. Jednak długo żadnych konkretnych nie było, co skwapliwie zaczęła wykorzystywać konkurencja. Zaniepokojenie, a nawet złość zniecierpliwionych brakiem precyzyjnych informacji potencjalnych nabywców z biegiem czasu zaczęły coraz szersze kręgi (ową złość często wyrażano w komentarzach na forach dyskusyjnych). Wiadomo było tylko, że DM 8000 HD, czyli model, który swoimi możliwościami sprzętowymi miał przyćmić wszystko, co do tej pory ukazało się na rynku, ciągle był na warsztacie konstruktorów. Wiele osób miało za złe przeciągające się prace, twierdząc, że zanim Dream Multimedia dopracuje i wypuści tego mercedesa, powinien po prostu wzbogacić o możliwość odbioru HD któryś z wcześniejszych modeli.

Tymczasem DM, naciskany przez nabywców, którzy nie mogą się doczekać, zaczęli stopniowo odpywać do konkurencji, wypuściła na rynek miniatury model DM800 HD PVR. Stał się on po części spełnieniem oczekiwań zniecierpliwionych fanów tej marki.

Wydawałoby się, że mała „osiemsetka” o dość ograniczonych możliwościach sprzętowych (taka jest cena miniaturyzacji) nie spotka się z wielkim zainteresowaniem. Nic bardziej błędnego. Poruszenie, jakie zapanowało po jej debiucie, potwierdziło tylko tezę o niezwykłej estymie, jaką darzą tę markę zagorzali zwolennicy. Z tym większą niecierpliwością oczekiwaliśmy w redakcji na przeszytkę. Wreszcie paczka dotarła...

DREAMBOX DM 800 HD PVR zapakowano w bardzo starannie wykonane, czarne, tekturowe pudełko ze srebrnymi nadrukami. Już pierwszy kontakt sygnalizował, że mamy do czynienia z produktem jeśli nie z najwyższej, to z całą pewnością z wysokiej półki.

Wrażenie to nie uległo zmianie po rozpakowaniu pudełka. W środku, obok miniaturowego odbiornika, znalazło się miejsce dla doskonale znanego z poprzednich serii pilota zdalnego sterowania, zasilacza sieciowego, kabla DVI – HDMI zapewniającego transmisję obrazu i dźwięku, kabla zasilającego, przełotki Scart – CINCH i „książeczkowej” instrukcji obsługi (czarno-białe ilustracje,



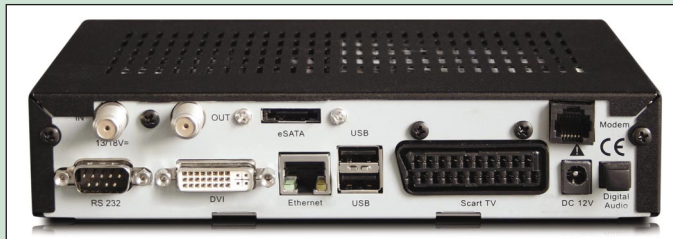
Mimo miniaturowych rozmiarów zachowano stylistykę właściwą dla większych „braci”, a więc podział na dwie części z charakterystyczną, biegnącą przez całą szerokość obudowy „falą”

Wśród wypakowanych z pudełka przedmiotów był charakterystyczny dla wcześniejszych modeli ergonomiczny pilot zdalnego sterowania



język angielski i niemiecki). W pudełku był też element do tymczasowego spotykany raczej w zestawach komputerowych, czyli metalowy panel z wyciętymi otworami i nadrukowanymi opisami poszczególnych gniazd. Okazało się, że jest to panel, który może się przydać, gdyby użytkownik zdecydował się na wymianę głowicy DVB-S2 na DVB-T lub DVB-C. W pudełku powinien być też kabel SATA do podłączenia twardego dysku, ale ponieważ dotarł do nas odbiornik już z zainstalowanym dyskiem, kabel SATA był po prostu w środku Dreamboxa. Jak widać, nie zapomniano o niczym.

Czarna, metalowa obudowa o miniaturowych rozmiarach (195 x 135 x 40 mm) jeszcze niedawno sugerowałaby, że mamy do czynienia z odbiornikiem turystycznym, czy wręcz zabawką, a nie skomplikowanym i zaawansowanym urządzeniem umożliwiającym zapis programów high definition na twardego dysku. Przedni panel wykonano z solidnie wyglądającego plastiku, ale dopiero po dłuższym okresie użytkowania okazało się, w jakim stopniu jest on trwały i odporny na zarysowania. Lewa połowka panelu to odchylana klapka przesłaniająca pojedynczy czytnik karty kodowej. Po prawej stronie umieszczono wyświetlacz wielkości znaczka pocztowego, który mimo to, dzięki zastosowanej technologii OLED, zapewnia znakomitą ostrość i czytelność prezentowanych informacji. Po jego prawej stronie zainstalowano wyłącznik StandBy, który znalazł się w dolnej, a nie środkowej części (w większych modelach jest umieszczony centralnie).



Konstruktorzy musieli mocno się napracować, aby „upchać” wszystkie gniazda na tak małej powierzchni. Dopiero zwracając uwagę, jak wiele miejsca na tylnym panelu zajmuje eurozłącze, widać, z jak niewielkim odbiornikiem mamy do czynienia

Na panelu tylnym, patrząc od lewej strony, od góry zainstalowano dwa gniazda „F”, czyli wejście sygnału z konwertera i wyjście do drugiego odbiornika (duży plus, że mimo miniaturowych rozmiarów znalazło się miejsce na „przelotkę”). Pod nimi widać serwisowy port RS-232, z którego konstruktorzy ciągle nie rezygnują (jego rolę można docenić szczególnie po „padzie”, kiedy ani interfejs sieciowy, ani USB nie chcą „rozmawiać” z podenerwowanym użytkownikiem). Dalej w prawą stronę jest gniazdo DVI, będące jedynym interfejsem wyjściowym cyfrowego sygnału wysokiej rozdzielczości (w DM800 HD PVR nie ma gniazda HDMI). W dalszej kolejności gniazdo RJ-45 (LAN), a nad nim interfejs eSATA umożliwiający podłączenie zewnętrznego dysku SATA. Niemal w samym centrum panelu umieszczono dwa porty USB 2.0, a obok nich spore jak na rozmiary tego malucha gniazdo EUROSCART. Prawa część panelu to gniazda RJ-11 (modem), zasilania 12 V i cyfrowe optyczne wyjście dźwięku.

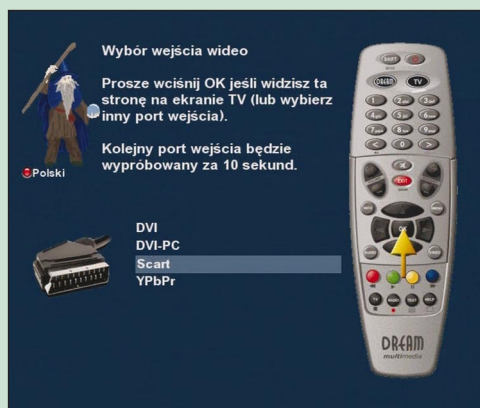
System małego odbiornika oparto na bazie Enigmy 2. Informacja taka wywołała zapewne uśmiech zadowolenia na twarzach wielu entuzjastów. Wielu z nich przyzwyczało się do Enigmy tak bardzo, że nie wyobrażają sobie, aby Dreambox mógł pracować pod kontrolą innego systemu. Tajemnicą takiego zaurzoczenia są komfort obsługi i stabilność działania, ale także możliwość adaptacji, a nawet bezpośredniego przeniesienia wtyczek i udogodnień systemowych przygotowywanych przez lata przez programistów dla wcześniejszych odbiorników. To rzeczywiście bardzo mocny atut, bowiem nie tylko nie trzeba wyważać otwartych już raz drzwi, ale możliwa jest kontynuacja najciekawszych projektów i rozwiązań także po wymianie DM na odbiornik najnowszej generacji. Czytelnicy, którzy w swoim życiu mieli okazję kilka razy zmienić odbiornik i za każdym razem musieli przyzwyczajać się do nowego systemu, wiedzą, co mam na myśli. Sam pamiętam, kiedy po włączeniu jakiegoś nowego cudeńka z żalem konstatowałem, że brakuje kilku ważnych funkcji, do których się przyzwyczaiłem w poprzednim dekodercie.

Ponieważ od poprzedniej prezentacji systemu Dreamboxa na łamach „TV-Sat Magazynu” minęło już sporo czasu, warto przyjrzeć się odmiennemu Enigmie. Choć zmieniło się wiele, nawet po latach łatwo rozpoznać jej charakterystyczny interfejs. Aby zachować ciągłość, będziemy go prezentować w wersji

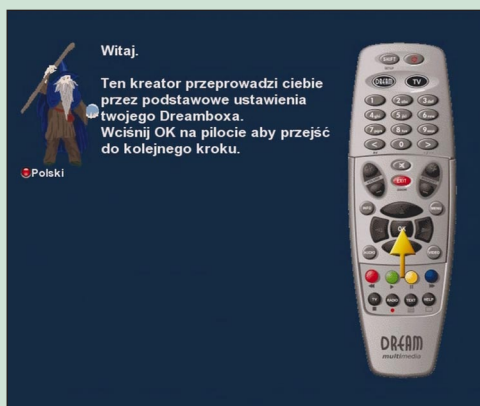
# li Dreambox DM 800 HD PVR – część I



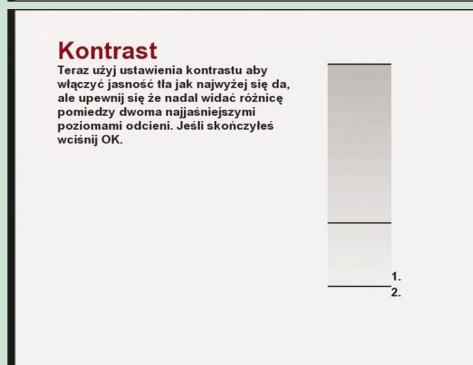
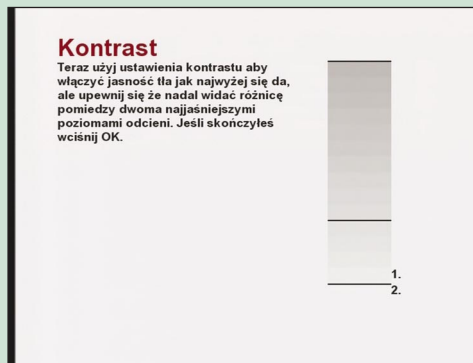
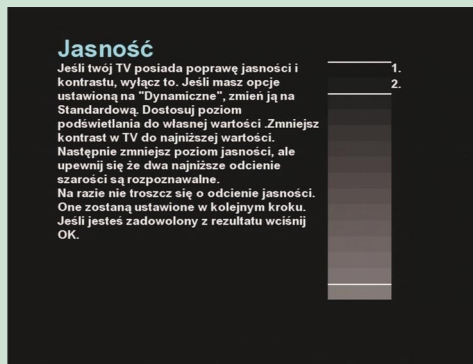
Chociaż DM 800 HD PVR nie ma wyjścia HDMI, konstruktorzy zadbali o to, aby dołączony kabel DVI-HDMI załatwił sprawę, przenosząc do odbiornika telewizyjnego zarówno obraz, jak i dźwięk. Nie wnikając w różnice specyfikacji obydwóch standardów można przyjąć, że przy dzisiejszych formatach satelitarnej transmisji takie rozwiązanie jest satysfakcjonujące



Po pierwszym uruchomieniu pojawia się ekran wyboru wejścia video. Co prawda domyślnie uruchamia się w języku angielskim, ale kilkakrotne naciśnięcie czerwonego przycisku zmienia język na polski



Kreator prowadzi użytkownika przez proces konfiguracji. Oczywiście można anulować start kreatora i skonfigurować odbiornik samodzielnie. Kreatora można wywołać w każdym momencie



Kolejne plansze ułatwiają ustawienie optymalnej jasności, kontrastu i nasycenia



Konfiguracja układu antenowego ogranicza się do wyboru rodzaju instalacji i przyporządkowania wejść poszczególnym satelitom lub sterowania obrotową. Prościej się już nie da, ale przydałby się podgląd poziomu sygnału

podstawowej, choć system istniejących nakładek pozwala za pomocą tzw. skrótu (skórek) odmienić go całkowicie. Ale i bez zmiany skrótki konfiguracyjne interfejsu w zakresie podstawowej obsługi są duże.

Dziękujemy firmie **SATWELL** <http://www.satwell.pl> z Wrocławia za udostępnienie odbiornika do testów.

Opracował Z. Marchewka  
Ilustracje: DM, autor